

Wojciech Śleszyński  
(Białystok)

## Władze szkolne i kadra pedagogiczna w sowieckim modelu oświaty na obszarze przedwojennego województwa białostockiego w latach 1939-1941

Edukacja w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS) była ściśle powiązana z systemem indoktrynacyjno-propagandowym. Oświacie przypadła najważniejsza rola w kształtowaniu i wychowaniu nowego obywatela. Każdy element życia szkoły miał utwierdzać uczniów w przekonaniu o wyższości i słuszności drogi nakreślonej przez komunizm. Na zajętych po 17 września 1939 roku ziemiach II Rzeczypospolitej polityka władz okupacyjnych zmierzała przede wszystkim do jak najszybszej reorganizacji zastanej sieci szkół polskich i przekształcenia jej w modelowy system oświaty sowieckiej, w pełni odpowiadający potrzebom nowej ideologii.

Wymiana przedwojennej polskiej kadry kierowniczej rozpoczęła się już w pierwszych tygodniach okupacji<sup>1</sup>. Nie chcąc jednak ryzykować całkowitego paraliżu oświaty, nowe władze postanowiły pozostawić wielu dotychczasowych dyrektorów przydzielając im jedynie „pewnych” politycznie zastępców<sup>2</sup>. Sanacyjni dyrektorzy byli usuwani sukcesywnie w późniejszym okresie, a na ich miejsce mianowano sprawdzonych kandydatów miejsco-

<sup>1</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie (dalej: AMSWiA), sygn. BI/19/F, k. 8. W województwie białostockim w roku szkolnym 1933/34 w placówkach publicznych pracowało 2131 Polaków, 88 Ukraińców, 51 Żydów, 15 Białorusinów i 17 osób innej narodowości (zob. W. Jemielity, *Szkoły powszechne w województwie białostockim w latach 1919-1939*, Łomża 1991, s. 106).

<sup>2</sup> Archiwum Wschodnie przy Ośrodku KARTA w Warszawie (dalej: AW), Bolesław Bączyński, *Moje wspomnienia*, sygn. II/30, k. 9. Zakład Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Archiwum prof. S. Kota, sygn. 89, k. 176.

wych lub przybyłych ze wschodnich obwodów Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (BSRS). Funkcja dyrektora miała charakter polityczny, dlatego też głównym kryterium powoływania osób na to stanowisko było ich zaangażowanie partyjne, a dopiero w dalszej kolejności brano pod uwagę faktyczne umiejętności organizacyjne. Nowi kierownicy placówek w większości przypadków nie spełniali podstawowych wymogów niezbędnych do kierowania instytucją oświatową, np. dyrektorem szkoły w Knorozach (rejon bielski) mianowano analfabetę<sup>3</sup>. Kierownicy niepełnych szkół średnich i średnich w zdecydowanej większości nie posiadali skończonych studiów wyższych, bowiem na 371 dyrektorów tylko 83 mogło wylegitymować się dyplomem uczelni wyższej<sup>4</sup>. Większość osób delegowanych ze wschodnich obwodów BSRS na stanowiska kierownicze do szkół polskich nie znało języka polskiego<sup>5</sup>, nie przeszkadzało im to jednak (mimo niemożności porozumienia się z uczniami) prowadzić zajęć (!) i zarządzać podległą placówką<sup>6</sup>. Centralne władze partyjne w Mińsku nie do końca panowały nad obsadą stanowisk na tzw. Białorusi Zachodniej. Zdarzały się przypadki, iż do tej samej szkoły oddelegowywano po dwóch dyrektorów, wprowadzając w zakłopotanie miejscowe organy partyjne, nie mogące zdecydować się, który z przysyłanych kandydatów ma mocniejsze poparcie centrali<sup>7</sup>.

1. Narodowość, wykształcenie i przynależność partyjna dyrektorów niepełnych szkół średnich i średnich w obwodzie białostockim (stan na koniec 1940 roku).

<b>Narodowość</b>	<b>Przynależność partyjna</b>
Rosjanie – 48	Członkowie WKP(b) – 46
Białorusini – 112	Członkowie Komsomolu - 49
Polacy – 140	Bezpartyjni - 276
Żydzi – 56	
Inna narodowość – 15	
<b>Wykształcenie</b>	<b>Kadra miejscowa – 144</b>
	<b>Przybysze ze wschodu - 227</b>
Wyższe – 83	
Niepełne wyższe – 34	<b>Łącznie - 371</b>
Średnie – 219	
Niepełne średnie – 35	

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 769, k. 14.

<sup>3</sup> Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej: PAOSOG), sygn. f. 6195, o. 1, d. 410, k. 104.

<sup>4</sup> Tamże, sygn. f. 6195, o. 1, d. 769, k. 14.

<sup>5</sup> Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, sygn. f. 4, o. 21, d. 2388, k. 20. W Białymstoku władze sowieckie dyrektorami szkół polskich mianowały 7 osób nie znających języka polskiego.

<sup>6</sup> PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 214.

<sup>7</sup> AMSWiA, sygn. BI/19/f, k. 10.

Władze w szkole sowieckiej powoływane były przez Obwodowy Wydział Oświaty Ludowej. Kadra kierownicza składała się z dyrektora naczelnego i jego dwóch zastępców (wicedyrektora do spraw dydaktycznych i wicedyrektora do spraw administracyjnych)<sup>8</sup>. Na dyrektora naczelnym spoczywała całkowita odpowiedzialność za pracę szkoły. Decyzje podejmował on jednoosobowo, osobiście odpowiadał także za ewentualne niepowodzenia przed władzami partyjnymi. Do jego głównych obowiązków należało przygotowanie planu pracy całej placówki oraz kontrolowanie przebiegu procesu dydaktyczno-wychowawczego. Na dyrektora dydaktycznym natomiast spoczywały zadania bezpośrednio związane z przygotowaniem i przebiegiem toku nauczania. Kontrolował on kadre pedagogiczną i dbał o odpowiedni merytoryczny i polityczny poziom prowadzonych zajęć. Ostatnim w hierarchii dyrektorskiej był dyrektor gospodarczy, zajmujący się technicznym wyposażeniem placówki. Do jego obowiązków należały remonty, zaopatrzenie szkoły i pracowników w opał oraz ogólna sanitarna kontrola budynku<sup>9</sup>.

Dyrektorów w zarządzaniu placówką oświatową wspierać miała rada pedagogiczna, która — w myśl obowiązujących haseł — była szkolnym centrum inspirującym i kontrolującym postępy metodyczne. Spotkania rady obok standardowych wystąpień dyrektora, przedstawiającego wyniki pracy szkoły, składały się również z referatów nauczycieli, dzielących się swoim doświadczeniem w pracy w szkole sowieckiej. Wygłaszane odczyty dotyczyły głównie problemów marksizmu-leninizmu w nauczaniu oraz antyreligijnego wychowania młodzieży<sup>10</sup>. Na forum rady winny były zapadać decyzje wytyczające główne kierunki pracy szkoły, jednak w praktyce końcowe postanowienia nie miały charakteru obligującego i służyły one jedynie dyrekcji pomocą w podejmowaniu ostatecznych decyzji<sup>11</sup>.

Wymiana kadry kierowniczej w przedwojennych szkołach polskich prowadzona była równoległe z selekcją całego grona pedagogicznego. Eliminacja z procesu nauczania doświadczonych nauczycieli oraz zwiększenie liczby szkół potęgowało zapotrzebowanie na nowych pracowników<sup>12</sup>. Awan-

<sup>8</sup> E. Trela-Mazur, *Polityka oświatowa ZSRR na okupowanych terenach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941. Wybrane zagadnienia*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, 1997, nr 1, s. 107.

<sup>9</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), sygn. 202/XVIII-6, k. 136-138.

<sup>10</sup> PAOSOG, sygn. f. 6215, o. 1, d. 113, k. 20.

<sup>11</sup> AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 141.

<sup>12</sup> PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 85. AW, Zespół Instytut Hoovera (dalej: IH), sygn. HIMID 88.168. Przez cały okres okupacji władze sowieckie borykały się z brakiem kadry pedagogicznej. W maju 1940 roku w szkołach początkowych obwodu białostockiego brakowało 732 nauczycieli w placówkach z polskim językiem nauczania, 385 z białoruskim, 19 z jidysz, 14 z rosyjskim i 13 z litewskim. Podobnie sytuacja przedstawiała się w klasach starszych, np. nauczycieli historii w szkołach polskich brakowało 85, białoruskich 47, żydowskich 10, rosyjskich 7 i litewskich 1.

gardą szkoły sowieckiej mieli być pedagodzy ze wschodnich obwodów BSRS oraz przeszkolona w nowej rzeczywistości miejscowa kadra (często osoby nowo przyjmowane do pracy miały skończone jedynie krótkie kursy doształcające)<sup>13</sup>. Wśród nowo zatrudnionych pedagogów przeważały osoby narodowości białoruskiej i żydowskiej. Była to często jeszcze młodzież w wieku 16-17 lat, bez odpowiedniego przygotowania fachowego, a nierzadko nie znająca języka polskiego<sup>14</sup>. „Na miejsce starych, wykwalifikowanych nauczycieli — wspomina Ch. J. — mających za sobą długoletnią praktykę w nauczaniu, sprowadzono młodych, niedoświadczonych komsomolców. Płonęli oni wszyscy nienawiścią do tego, co miałyby chociaż coś wspólnego z Polską, rodziną i religią. Swoją sposob myślenia, swoje poglądy na świat starali się przekazać na uczącą się młodzież, na dzieci”<sup>15</sup>. Spośród nauczycieli uczących w połowie 1940 tylko 9% posiadało wykształcenie wyższe. Równie niezadowalająco przedstawiało się doświadczenie zawodowe kadry, z której staż pracy krótszy niż 5 lat miało 46%, 5-10 lat uczyło 17%, 10-15 lat — 12%, 15-25 lat — 21% i powyżej 25 lat — tylko 4% nauczycieli<sup>16</sup>.

2. Narodowość i przynależność partyjna nauczycieli w obwodzie białostockim (prawdopodobnie przełom 1940 i 1941 roku).

Rejon	Liczba naucz.	Narodowość					Przynależność part.		
		Ros.	Biał.	Pol.	Żyd.	In.	WKP (b)	Kom.	Bezp.
Augustowski	221	14	40	143	22	2	2	20	199
Białostocki	248	11	51	141	41	4	1	32	115
Bielski	270	28	128	79	32	3	6	62	202
Brański	151	3	29	58	59	2	—	21	130
Wolkowyski	386	17	113	155	97	4	5	65	310
Grajewski	220	18	10	146	45	1	4	4	212
Grodziński	194	5	79	72	34	4	1	24	164
Dąbrowski	200	4	53	106	37	—	—	16	184
Jedwabniński	174	—	34	114	25	1	1	11	162
Zabłudowski	221	3	11	79	28	—	1	35	185
Zambrowski	163	9	10	124	20	—	1	19	143
Łąpski	158	4	10	129	10	5	3	10	145
Łomżyński	205	2	39	129	31	4	—	—	205
Knyszyński	245	3	43	143	51	5	—	32	113

<sup>13</sup> A. Bobowik, *Szkolnictwo polskie na Augustowszczyźnie w okupacyjnej strefie radzieckiej w latach 1939-1941*, „Sybirak” 1996, nr 14, s. 10.

<sup>14</sup> AMSWiA, sygn. BI/19/F, k. 35, 64. Relacja Janiny Chudzik, spisana przez Kamila Peśłaka [zbiory — WS]

<sup>15</sup> AW, IH, relacja Ch. J. — biuralisty, uchodźcy, sygn. 88.168, k. 79.

<sup>16</sup> PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 84. W stosunku do okresu przedwojennego wyraźnie wzrosła liczba szkół i nauczycieli. Statystycznie przed wojną w Białymstoku w jednej szkole pracowało 9 nauczycieli, podczas gdy w czasach sowieckich współczynnik ten wzrósł do 19. Wzrost liczby nauczycieli i szkół nie musiał jednak automatycznie oznaczać podniesienia poziomu nauczania.

Kolneński	184	4	51	104	25	—	4	9	105
Porzecki	115	8	34	43	11	19	1	9	105
Świsłocki	226	13	126	61	24	3	3	42	181
Skidelski	267	3	216	15	32	1	—	64	203
Śniadowski	133	2	31	94	6	—	1	8	124
Sopockiński	115	2	12	88	12	1	1	7	107
Sokólski	264	11	56	138	51	8	2	22	240
Ciechanowiecki	147	8	31	87	21	—	2	10	135
Czyżewski	188	4	38	124	18	4	1	9	178
Krynkowski	265	6	166	49	40	4	1	40	224
Grodno (miasto)	322	29	52	116	120	5	11	18	287
Łomża (miasto)	158	5	8	98	46	1	2	5	151
Białystok (miasto)	520	28	73	137	274	8	18	29	473
Łącznie	5960	244	1544	2772 <sup>17</sup>	1212	89	72	623	4982

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 769, k. 13.

W kontaktach starej kadry z nową uderzał brak kultury i powagi charakterystycznej dla osoby nauczyciela. Sowieccy pedagodzy nie potrafili pozyskać sympatii uczniów. Prezentując niski poziom nauczania i nie zachwycając swoją powierzchownością stanowili dobry temat do żartów i kpin<sup>18</sup>. Różnice kulturowe były często przyczyną zabawnych sytuacji: „Z okazji jakiegoś uroczystości urządzono w szkole przyjęcie dla grona nauczycieli. Poszliśmy wszyscy na ten bal — mówiła jedna z nauczycielek — bo ciekawi byliśmy jak wygląda bal przygotowany przez nowe kierownictwo. Wzdłuż wielkiej sali stały rzędy stolików. Na nich butelki z oranżadą i piwem, od czasu do czasu jedna szklanka, talerzyk z ogórkami kiszonymi lub chlebem. W kotle na dole w kuchni gotowało się mięso pokrojone w kawałki. Początkowo nasze nauczycielstwo było zdeorientowane, nie bardzo wiedziało co robić, jak się zachować. W końcu potraktowało to na wesoło. Panowie otwierali butelki, częstowali koleżanki lemoniadą w szklankach, sami pili z butelek. Ogórki brało się palcami. Jeśli kto miał ochotę na kawałek mięsa, szedł do kuchni, wyciągał go z garnka widelcem i zjadał bez talerzyka i bez noża. Wśród personelu byli też nauczyciele ruscy. Panie Rosjanki przyszły na bal w pięknych różowych i błękitnych koszulach nocnych i w błyszczących rannych pantoflach. Nikt im nic nie mówił”<sup>19</sup>. Zachowanie kadry przybyłej ze wschodnich obwodów BSRS stało w jaskrawej sprzeczności ze zwyczajami przyjętymi w przedwojennej szkole. Obserwując ich poczynania,

<sup>17</sup> Utrzymanie na podobnym poziomie co przed wojną liczby nauczycieli narodowości polskiej nie było równoznaczne z zachowaniem stabilnej sytuacji tej grupy pracowników. Znaczna część przedwojennej kadry została zwolniona, a jej miejsce zastąpiły osoby narodowości polskiej przychylnie nastawione do nowej rzeczywistości.

<sup>18</sup> W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, *Dzieje Augustowa od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997, s. 290.

<sup>19</sup> AW, Anna Bajasińska, *Wspomnienia*, sygn. II/1246, 2k, k. 18.

trudno było uwierzyć, iż — jak głosiły oficjalne hasła — „całe ludowe nauczycielstwo” jest „awangardą sowieckiej inteligencji”<sup>20</sup>. Obok scen humorystycznych, w kontaktach kadry polskiej z sowiecką dominował strach. Brak solidarności zawodowej, rozpowszechnione donosicielstwo powodowało, iż trzeba było uważać na każdy gest czy wypowiedziane słowo. Nawet najbardziej zaufana osoba mogła okazać się współpracownikiem NKWD. Strach był nieodłącznym elementem życia szkoły sowieckiej.

3. Pochodzenie nauczycieli pracujących w biabstockich szkołach średnich i niepełnych średnich (rok szkolny 1940/1941).

Nazwa szkoły i numer	Adres
Średnia pełna nr 1	Czkałowa 2
Średnia pełna nr 2	Polna 8
Średnia pełna nr 3	Czkałowa 3
Średnia pełna nr 4	Jurowiecka 9
Średnia pełna nr 5	Kirowa 38
Średnia pełna nr 6	Kołchoznaja 3
Średnia pełna nr 7	Czkałowa 4
Średnia pełna nr 8	Kołchoznaja 4
Średnia pełna nr 9	Leninskaja 79
Średnia pełna nr 10	Proletariacka 49
Średnia pełna nr 12	Fabryczna 10
Średnia pełna nr 13	Krasnoarmiejska 63
Średnia pełna nr 14	Leninskaja 4
Średnia pełna nr 15	Tolstoja 9
Średnia niepełna nr 11	Żółta 1
Średnia niepełna nr 16	Sowiecka 23
Średnia niepełna nr 17	Gdańska 25
Średnia niepełna nr 18	Leninskaja 61
Średnia niepełna nr 19	Kijowska 1
Średnia niepełna nr 20	Mazowiecka 35
Średnia niepełna nr 21	Fabryczna 23
Średnia niepełna nr 22	17 Września
Średnia niepełna nr 23	Sowiecka 97
Średnia niepełna nr 24	Sowiecka 129
Średnia niepełna nr 25	Mazowiecka 6
Średnia niepełna nr 26	Sowiecka 127
Średnia niepełna nr 27	Krasnoarmiejska 19
Średnia niepełna nr 28	Szczorsa 3
Średnia niepełna nr 29	Majakowskiego 13
Średnia niepełna nr 30	Tolstoja 6

Nr szkoły	Pochodzenie nauczycieli			Łącznie
	Miejscowi	Przybyli z terenów ZSRS	Uciekinierzy z zachodnich obszarów Polski, tzw. bieżący	
1	20	5	3	28
2	4	5	—	9
3	15	8	—	23
4	15	1	1	17

<sup>20</sup> „Wolna Łomża” 26 X 1939, nr 7.

5	16	5	2	23
6	20	3	2	25
7	19	4	—	23
8	18	9	—	27
9	18	3	1	22
10	17	1	1	19
12	13	4	1	18
13	11	—	2	13
14	17	16	—	33
15	2	33	—	35
11	7	1	—	8
16	14	1	—	15
17	13	2	3	18
18	10	1	1	12
19	11	—	2	13
20	14	1	1	16
21	8	—	1	9
22	9	4	—	13
23	11	2	—	13
24	14	2	2	18
25	11	—	—	11
26	12	—	2	14
27	10	—	2	12
28	10	—	—	10
29	14	—	—	14
30	11	1	—	12
Naucz. szkół wiecz.	34	8	9	48
Łącznie	418	120	36	561

Źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 2.

Nauczyciele wszystkich szkół przedwojennych, którzy w pierwszym okresie reorganizacji szkolnictwa w obwodzie białostockim nie zostali usunięci, zmuszeni byli uczestniczyć w wielu kursach dokształcających<sup>21</sup>. Na przełomie 1939/1940 roku władze rozpoczęły pierwszą wielką akcję zapoznawania przedwojennej kadry z zasadami i specyfiką oświaty sowieckiej<sup>22</sup>. Przy okazji kursów uczestnicy poddani zostali przyspieszonemu szkoleniu ideologicznemu, w czasie którego wyszydzano dotychczasowe dokonania państwa polskiego, zachwalając jednocześnie osiągnięcia Kraju Rad. Łącznie w okresie od listopada do grudnia 1939 roku w obwodzie białostockim przeszkolono na kursach jednomiesięcznych 700 osób i trzymiesięcznych

<sup>21</sup> B. C. Pinchuk, *Shtetl Jews under Soviet Rule. Eastern Poland on Eve of the Holocaust*, Cambridge 1991, s. 86-87.

<sup>22</sup> A. N. Stiepanow, *Niektóre woprosy stroitelstwa sowietskoj szkoły w zapadnych oblastiach Bielorusii*, „Sowietskaja Piedadogika” 1940, nr 4-5, s. 38.

550 osób. W czasie ferii (od 1 do 15 stycznia 1940 r.) akcją doszkalania objęto 3040 nauczycieli<sup>23</sup>. Przedstawione liczby świadczą o olbrzymim zaangażowaniu władz w dzieło reedukacji świadomości przedwojennej polskiej kadry oświatowej. Nie oszczędzono środków ani czasu na przekonywanie nauczycieli do nowego systemu.

Kolejną wielką akcją organizowania kursów partyjne i oświatowe organa przeprowadziły latem 1940 roku. W okresie od 20 czerwca do 20 sierpnia 1940 roku na Białostocczyźnie szkoleniu poddano 4038 nauczycieli wszystkich typów szkół<sup>24</sup>. Na kursach, obok szkolenia w duchu marksistowsko-leninowskim, wykładano również język rosyjski i białoruski<sup>25</sup>. Trzytygodniowe szkolenia odbywające się w Białymstoku i Grodnie w czerwcu 1940 roku dla nauczycieli matematyki i fizyki obejmowały następujące zagadnienia:

- A) historia WKP(b) — 30 h,
- B) pedagogika — 15 h,
- C) język rosyjski — 24 h,
- D) język białoruski — 24 h<sup>26</sup>.

Nauczyciele polscy uczestniczący w kursach najczęściej ironicznie odnosili się do przedstawianych informacji, stojących w wyraźnej sprzeczności z otaczającą ich rzeczywistością. Indoktrynacja oparta na kłamstwie była trudna do zaakceptowania przez większość grona pedagogicznego. Nie można było jednak negować przedstawianych „prawd”. Nawet najmniejsze zwątpienie w słowa prelegenta zakończyć się mogło aresztowaniem. Klimat i atmosferę towarzyszącą szkoleniu najlepiej oddają pisane na gorąco wiersze Heleny Tokarczyk, nauczycielki uczestniczącej w czerwcu 1940 roku w kursie doszkalającym w Zabłudowie:

### **Na kursie**

Świeci słońce świeci,  
Czasem mocno grzeje,  
A nam w Zabłudowie  
Niezgorzej się dzieje.  
Siedzisz przez pięć godzin  
Słuchając „akania”  
A potem cię czeka  
Obiad na dwa dania.  
Zaraz po obiedzie  
WKP-historia

I umysłem śledzisz  
Jak szła rewolucja  
Słynna rewolucja,  
Co gniota niszczyła  
I narody Rosji  
Z jarzma wyzwoliła.  
Towarzysz Lagunow  
Już w listę spoziera  
A tu niejednemu  
Aż serce zamiera,  
Bo kto nie ustrzeli

<sup>23</sup> PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 83.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> AW, Helena Tokarczyk, *Dziennik* (11 IV 1940), sygn. II/451.

<sup>26</sup> PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 399, k. 18.



Trafnej odpowiedzi,  
 Przy jego nazwisku  
 „wielmidrenna” siedzi.  
 Ci, co się zdrzemnęli  
 I zbudzili nagle  
 Niechaj rozwijają wyobraźni żagle.  
 Bo nie sztuka siedzieć  
 I miejsce zajmować  
 Trzeba podawaną wiedzę  
 Opanować.  
 Naukę Lenina  
 Należy zrozumieć,  
 Bo chcąc kogoś uczyć  
 Samemu trzeba umieć.

**Przyroda** [szkolenie antyrelijij-  
 ne — WS]

Pewnego ranka  
 Ogłoszono ładnie,  
 Że nam i przyrody  
 Uczyć się wypadnie.  
 Niech będzie przyroda  
 Dla urozmaicenia —  
 Świat duży,  
 A na nim  
 Przeróżne „nasienia”.  
 Trzeba powiedzieć również coś  
 O człowieku,  
 Co z małpy się wywiódł  
 Od paru prawieków.

Lecz nie wszystkie małpy  
 Szczęście to spotkało  
 Tylko jedną linię  
 Reszta — tak została.  
 Może inny Darwin  
 Kiedyś się pojawi  
 I tę pozostałą resztę małp  
 Wybawi?!

### **Język rosyjski**

Piękny ruski język  
 Ma liczne odmiany  
 Uważają wszyscy  
 Nawet ci spod ściany.  
 Siedzi się i słucha —  
 Gdzie sufiks, osnowa ...  
 Tu i ówdzie kiwa się  
 Bezwładna głowa tych,  
 Co chcą zrozumieć,  
 A nie mogą wcale,  
 Bo z każdą regułą —  
 Nowe jakieś „ale”.  
 „Bukwy” znają wszyscy,  
 lecz to za mało,  
 trzeba opanować język  
 jak przystało,  
 lecz jak opanować  
 w miesięcznym terminie?  
 Tyle wiem, że ... nie wiem,  
 A czas sobie płynie...<sup>27</sup>

Kursy prowadzone były przez kierownika (najczęściej przybyłszy ze wschodnich obwodów BSRS), wyznaczanego do tej funkcji przez Obwodowy Wydział Oświaty Ludowej w Białymstoku. Głoszone przez niego tezy miały charakter prawd niepodważalnych. Do pomocy w sprawach organizacyjnych spośród uczestników szkolenia wybierał on „starostę kursu”, pełniącego rolę pośrednika pomiędzy kursantami a kierownikiem. Osoby kierownika i „starosty” na kursie w Zabłudowie Helena Tokarczyk przedstawiła następująco:

<sup>27</sup> AW, Helena Tokarczyk, *Dziennik* (23 VI 1940, 6 VII 1940), sygn. II/451.

**Towarzysz Lebediew** [kierownik kursu — WS]

Towarzysz Lebediew  
Jest czarny i mały,  
Lecz jego wykłady  
Nas nie zbudowały.  
Zawsze niewyspany,  
Coś do nas mamrocze,  
Ma ciągle pretensje  
Wiecznie czegoś „chocze”.  
Choć sam mało umie,  
Z wszystkich kpiny stroi  
Jemu wszystko wolno,  
Bo na wierchu stoi.

**Starosta**

Jest na naszym kursie  
Starosta klasowy

Czarniutki, ładniutki,  
Cierpliwy, wzorowy.  
Z nastaniem „przewierki”  
Najmocniej się trudzi:  
Niesfornych ucisza,  
Innych ze snu budzi,  
Siedzi w środku sali,  
Ukradkiem się śmieje,  
Porządku pilnuje,  
Gdy ktoś mniej kulturalny  
Na podłogę pluje  
poucza starosta,  
że „czystość psuje”.  
Cóż z tego za wniosek towarzysze mili —  
Otóż byście z sobą chusteczki nosili<sup>28</sup>.

Władze oświatowe obok krótkoterminowych kursów doszkalających organizowały od połowy 1940 roku także 8- lub 9-miesięczne szkolenia przygotowujące osoby, pragnące podnieść swoje kwalifikacje lub w przyszłości poświęcić się pracy nauczyciela. Kandydaci pragnący uczestniczyć w zajęciach winni byli złożyć egzaminy wstępne, wymóg ten jednak nie był zawsze przestrzegany<sup>29</sup>.

W czasie międzykwartalnych przerw szkolnych organizacje partyjne i oświatowe przygotowywały podsumowujące konferencje metodyczne. Tematyka spotkań zbliżona była do zagadnień poruszanych na kursach, z tym że na konferencjach w większym stopniu kładziono nacisk na szkolenie ideologiczne. Czas trwania spotkania nie był zazwyczaj dłuższy niż 2-3 dni, a na miejsca obrad najczęściej adoptowano największe pomieszczenia w mieście, np. w Łomży konferencja metodyczna odbywała się w sali kina „III Internacjonal”<sup>30</sup>.

Najbardziej przeładowaną elementami ideologicznymi formą agitacji zbiorowej nauczycieli był mityng. Organizowany zazwyczaj z okazji rocznic państwowych miał charakter demonstracji politycznej. Celem spotkania było zaznajomienie uczestników z najnowszymi wydarzeniami w kraju i na świecie. Zgodnie ze zwyczajami panującymi w ZSRS, każdy mityng

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> „Wolna Praca” 9 X 1940, nr 115; 16 X 1940, nr 118.

<sup>30</sup> „Wolna Praca” 5 I 1941, nr 2; „Wolna Łomża” 5 I 1940, nr 3; 31 I 1941, nr 11.

rozpoczął się wyborem prezydium spośród uczestników wiecu. Całe spotkanie składało się z szeregu wystąpień agitatorów, po których głos zabierała miejscowa kadra partyjna. Częstotliwość mityngów wzrastała szczególnie w okresach kampanii wyborczej lub czasie ważnych wydarzeń politycznych i społecznych, np. zapisy na kolejną edycję pożyczki państwowej, wojna z Finlandią, itd.<sup>31</sup>.

Wszystkie typy szkoleń ideologicznych nauczyciela miały na celu wdrożenie go w system funkcjonowania oświaty i rzeczywistości sowieckiej. Nauczyciel w komunistycznym modelu państwa nie był jedynie wychowawcą młodzieży, miał również za zadanie wpływać na kształtowanie poglądów wszystkich obywateli kraju. Jako osoba wykształcona był idealnym kandydatem na agitatora. Nauczyciel, obok swoich codziennych zajęć szkolnych, zobowiązany został do uczestniczenia w różnego rodzaju akcjach propagandowych: prowadził agitację przedwyborczą, zamieszczał artykuły w prasie lokalnej, organizował spotkania i odczyty z mieszkańcami wsi, na których propagowano sowiecki model gospodarki rolnej (kołchozy)<sup>32</sup>. Nierzadko zmuszany był również do uczestniczenia w konfiskacie zboża lub trzody chlewnej<sup>33</sup>. Prowadziło to do sytuacji, w której chłop nienawidził nauczyciela, nakłaniającego go (często wbrew własnym przekonaniom) do wstępowania do kołchozu<sup>34</sup>. Pracę wiejskiego nauczyciela — agitatora — możemy prześledzić na podstawie (typowego) sprawozdania złożonego władzom partyjnym przez jednego z miejscowych krzewicieli nowej ideologii — nauczyciela Polskiej Szkoły Początkowej we wsi Kiersnówka (rejon dąbrowski) Antoniego Staronowicza: „Najczęściej stosowaną przeze mnie formą agitacji jest rozmowa z wieśniakami w izbie wieśniaczej. Nie ma takiego dnia, bym nie prowadził rozmowy z kilku wieśniakami naraz, a każdej soboty, to zbiera się w izbie moich rodziców kilkanaście osób. Występowałem także w czytelnicy i w szkole podczas zebrań rodzicielskich i kursów wieczorowych. Tematem agitacji są najczęściej zagadnienia poruszane przez gazety: Międzynarodowe Położenie, Zjazd Partii, Czerwona Armia, Międzynarodowy Dzień Kobiet, Dekrety Rządu i Partii, Sesje Rady Najwyższej, Budżet, Budownictwo i przemysł CCCP, Stachanowcy, Położenie ludzi w kapitalistycznych krajach (...). Rozmówcami są wieśniacy w wieku od 19 lat do 60. Punktem wyjścia w agitacji jest najczęściej gazeta, choć nie zawsze. Moja agitacja to swobodna rozmowa pomiędzy mną a słuchaczami. Po takiej rozmowie słuchacze są całkowicie przekonani”<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 105; „Wolna Łomża” 7 XI 1940, nr 10; AW, Helena Tokarczyk, *Dziennik* (11 IV 1940), sygn. II/451.

<sup>32</sup> „Wolna Łomża” 12 II 1941, nr 16.

<sup>33</sup> AW, Helena Tokarczyk, *Dziennik* (10 V 1940), sygn. II/451.

<sup>34</sup> AAN, sygn. 202/XVIII-6, k. 72.

<sup>35</sup> PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 421, k. 46.

Szczególnie ważną do spełnienia agitacyjną rolę miał nauczyciel w pracy z rodzicami. Pełny sukces wychowawczy mogła zagwarantować jedynie ścisła współpraca pedagoga z opiekunami. Organizacją powołaną do ułatwiania wzajemnych kontaktów i współdziałania obu stron był Komitet Rodzicielski. Organizował on na terenie szkoły popularne pogadanki dla wszystkich mieszkańców danej miejscowości. We współpracy kadry pedagogicznej z Komitetem Rodzicielskim w Grodnie, Łomży i Bielsku otwarto Uniwersytet Rodzinny, gdzie w czasie zajęć systematycznie prowadzono akcję wychowawczo-propagandową. Placówką szczególnie aktywnie uczestniczącą w pracy z rodzicami była Niepełna Szkoła Średnia w Berestowiczach (rejon kryński)<sup>36</sup>.

Nałożenie na nauczyciela, obok podstawowych zajęć związanych z edukacją dzieci i młodzieży, szeregu innych obowiązków o charakterze agitacyjno-propagandowym prowadziło do tego, iż był on przeciążony różnego rodzaju zadaniami. Ograniczenie pensum nauczycielskiego — traktowane przez propagandę sowiecką jako jedno z najważniejszych osiągnięć szkoły komunistycznej — w rzeczywistości było fikcją<sup>37</sup>. Zmęczony nawalem obowiązków i przytłoczony otaczającym go ciągle szumem ideologicznym, mógł jedynie zrezygnować z pracy albo biernie poddać się nowej rzeczywistości. Dokładne wypełnienie czasu w pracy i poza nią było jedną z metod ujarzmania aktywności i inicjatywy człowieka w systemie sowieckim. Kontrola poczynań kadry pedagogicznej posunięta została do granic psychicznej wytrzymałości, bowiem większe niż 20 minutowe spóźnienie do szkoły uznawane było za samowolne opuszczenie stanowiska pracy i traktowane jako przejaw sabotażu, co zakończyć się mogło wyrokiem skazującym. Inną, chętnie stosowaną w sowieckiej rzeczywistości metodą kontroli i mobilizowania nauczycieli do jeszcze wydajniejszej pracy, było częste wypełnianie różnego rodzaju ankiet, formularzy i sprawozdań. Spełniały one formę swobodnego szantażu i przypominały o stałej kontroli poczynań pedagoga przez organy partyjne<sup>38</sup>.

Za olbrzymim obciążeniem nauczyciela, szeregiem dodatkowych obowiązków nie stała odpowiednia gratyfikacja finansowa. Wynagrodzenie kadry pedagogicznej, jak na warunki sowieckie, było niezłe, jednak niewystarczające, aby zapewnić godziwą egzystencję, np. dyrektorzy szkół zawodowych tzw. rezerw pracy, w zależności od wielkości kierowanej przez siebie placówki, zarabiali:

650 rubli w szkole liczącej do 250 uczniów,

750 rubli w szkole liczącej od 250 do 500 uczniów,

<sup>36</sup> Tamże, sygn. f. 6195, o. 1, d. 400, k. 16; d. 133, k. 21.

<sup>37</sup> E. Treła-Mazur, dz. cyt., s. 116. Przed wojną pensum nauczyciela wynosiło 30 godzin, w szkolnictwie sowieckim oficjalnie obowiązywały 24 godziny.

<sup>38</sup> AW, Zespół: Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, sygn. V/MID/316; PAOSOG, sygn. f. 6214, o. 1, d. 86, k. 112.

850 rubli w szkole liczącej powyżej 500 uczniów<sup>39</sup>.

Trudną sytuację materialną mieli zwłaszcza nauczyciele na prowincji. Często nie posiadali własnych mieszkań, np. w Krynkach w jednym pokoju mieszkało kilku nauczycieli<sup>40</sup>. Niejednokrotnie musieli także zajmować pomieszczenia szkolne<sup>41</sup>. Opóźnienia w wypłacaniu pensji pozostawiały ich na długie tygodnie bez żadnych środków do życia<sup>42</sup>.

Najmniej pewni swojej przyszłości byli jednak pracownicy oświaty przybyli z zachodnich województw II Rzeczypospolitej, tzw. bieżęcy. Pozbawieni stałego zameldowania w każdej chwili mogli zostać wywiezieni na Syberię. Praca w szkole stwarzała cień nadziei na uniknięcie tragicznego losu zesłańca.

Nauczyciele, chcący pracować w szkolnictwie sowieckim, musieli bezwarunkowo podporządkować się zasadom funkcjonującym w systemie komunistycznym. Nierzadko wbrew własnej woli kształcili i wychowywali młodzież w duchu ideologii sowieckiej. Pozbawieni inicjatywy stali się biernym narzędziem w państwowej fabryce produkującej nowych obywateli. Najmniejszy wyraz dezaprobaty, cień niezadowolenia kończył się aresztowaniem i wywózką na Syberię.

### Змест

Асвета ў СССР складала важную частку прапагандысцкай сістэмы. Школа вучыла пераканання аб вышэйшасці камунізму над іншымі формамі арганізацыі грамадства. Менавіта таму неабходнай стала замена старых польскіх настаўніцкіх кадраў на педагогаў гатовых рэалізаваць стратэгічныя мэты савецкай дзяржавы, значыць, выхоўваць моладзь згодна ідэалам сталінскага камунізму. Пасада дырэктара школы мела палітычны характар, таму пры выбары на гэты пост вырашалі не педагогічныя ўмеласці і адукацыя, а толькі адпаведнае стаўленне да савецкай улады. Здаралася, што на пасаду дырэктара назначалі неграмаднага чадавека. Бывала затым і так, што дырэктары, якія прыбылі з СССР, асабліва на тэрыторыю, населеную палякамі, не разумелі мовы, якой карысталіся вучні. Настаўнікі ў асветных установах мусілі выказаць веданне марксізму і ленінізму. Менавіта таму пасяджэнні педсаветаў былі запоўнены дакладамі, распрацаванымі знікаючымі савецкай педагогікі і метадалогіі. Пераважную частку кадраў складалі настаўнікі, якія прыехалі з СССР. Большасць педагогаў у савецкіх школах была прыцягнута на працу шляхам працаўладкавання мясцовых выпускнікоў ліцэяў і гімназій. Пасля кароткатэрміновага абучэння накіроўваліся яны на працу ў школьніцтва.

<sup>39</sup> PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 814, k. 33.

<sup>40</sup> S. A. Jackiewicz, *Oświata narodowa na Białorusi Zachodniej w latach 1939-1941*, [w:] *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 166.

<sup>41</sup> PAOSOG, sygn. f. 6195, o. 1, d. 367, k. 169.

<sup>42</sup> AMSWiA, sygn. BI/46/F, k. 272.